

# Sen we śnie – sanah i Grzegorz Turnau

Z pocałunkiem pożegnania  
Kiedy nadszedł czas rozstania  
Dziś już wyznać się nie wzbraniam  
Miałaś rację  
Życie moje było snem  
Cóż, nadzieja uszła w cień  
A czy nocą, czyli w dzień  
Czy na jawie, czy w marzeniu  
Jednak utonęła w cieniu  
Stoję zaciskając w dłoni  
Złoty piasek, fala goni  
Przez palce moje, ach  
Przesypuje piach  
A ja we łzach, ja tonę we łzach  
Aaa  
Gdybym ziarnka, choć nie wszystkie  
Mocnym zawrzeć mógł uściskiem  
Boże, gdybym z grzmiącej fali  
Jedno choć ocalił  
A ja we łzach, ja tonę we łzach  
Aaa  
To, co widzisz, co się zda  
Jak sen we śnie jeno trwa  
Nad strumieniem, w którym fala  
Z głuchym rykiem się przewala  
Stoję zaciskając w dłoni  
Złoty piasek, fala goni  
Przez palce moje, ach  
Przesypuje piach  
A ja we łzach, ja tonę we łzach  
Aaa  
Gdybym ziarnka, choć nie wszystkie  
Mocnym zawrzeć mógł uściskiem  
Boże, gdybym z grzmiącej fali  
Jedno choć ocalił  
A ja we łzach, ja tonę we łzach

Aaa  
Aaa  
Aaa  
Aaa  
Aaa  
Aaa  
Aaa  
Aaa  
Aaa  
Aaa  
Aaa  
Aaa  
Aaa  
Aaa

To, co widzisz, co się zda  
Jak sen we śnie jeno trwa  
Nad strumieniem, w którym fala  
Z głuchym rykiem się przewala  
Stoję zaciskając w dłoni  
Złoty piasek, fala goni  
Przez palce moje, ach  
Przesypuje piach  
A ja we łzach, ja tonę we łzach  
Aaa



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych